

Dzieniakowska, Jolanta

Kielecki dziennik prorządowy "Opinia" (1927-1930)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/2, 107-117

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOLANTA DZIENIAKOWSKA (Kielce)

KIELECKI DZIENNIK PRORZĄDOWY „OPINIA” (1927—1930)

Wśród nowo założonych lokalnych pism prorządowych po przewrocie majowym 1926 r. (tworzonych z myślą o przyszłej kampanii wyborczej) znalazła się także kielecka „Opinia”. W 1927 r. kielecka organizacja Związku Naprawy Rzeczypospolitej utworzyła (z inspiracji MSW) na terenie miasta Spółdzielczy Instytut Wydawniczy. Jego udziałowcy zadbali o odpowiednią reklamę nowo powstającego pisma, a następnie — 27 września 1927 r. — złożyli u starosty kieleckiego oświadczenie: „Tadeusz Władysław Jackowski, redaktor odpowiedzialny mającego wychodzić pisma pt. »Opinia« posiada wszelkie warunki przewidziane dla redaktorów odpowiedzialnych” oraz deklarację: „Zawiadamiamy [...], że z d. 2.10.1927 r. rozpoczynamy wydawnictwo naszego pisma”¹. Z deklaracji twórców „Opinii” wynikało, że nowe pismo ma zajmować się sprawami społecznymi i politycznymi; będzie wychodzić trzy razy w tygodniu; wydawcą jest wymieniony wcześniej Spółdzielczy Instytut Wydawniczy, z siedzibą w Kielcach, przy ul. Staszica 2. W tym samym miejscu znajdowała się redakcja pisma. Redaktorem odpowiedzialnym został mianowany, wspomniany już, Tadeusz Władysław Jackowski (jeden ze zdolniejszych kieleckich dziennikarzy). Składać miano „Opinię” w drukarni Jana Łęskiego, mieszczącej się przy ul. Sienkiewicza 11 a. Ta zasłużona dla Kielc drukarnia została założona w 1912 r. przez byłego ziemianina Władysława Piotrowskiego i adwokata Piotra Frycza. Funkcję kierownika technicznego pełnił zecer — Jan Łęski. Drukowano tu — obok innych wydawnictw — także niektóre kieleckie czasopisma. Jan Łęski został właścicielem drukarni w 1917 r.²

¹ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3001.

² *Almanach drukarstwa Kielecczyzny*, pod red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969, s. 12.

Nowe kieleckie pismo „Opinia” (z podtytułem „Niezależny dziennik demokratyczny”), redagowane przez T. Jackowskiego, miało ambicje stać się organem zajmującym się przede wszystkim problematyką regionalną, sprawami związanymi z miejscową spółdzielczością, samorządami. Kilka pierwszych numerów było ciekawie zredagowanych.

Od początku swego istnienia „Opinia” wychodziła w dość wysokim nakładzie: 1600—2500 egz.³ Była rozprowadzana na terenie województwa różnymi sposobami: poprzez stałą prenumeratę, sprzedaż uliczną, ale głównie wysyłano bezpłatnie poszczególne numery z redakcji. Szczegółowo ukazuje to tabela odnosząca się do listopada 1927 r.

Powiat	Liczba egz.	Sposób rozpowszechniania „Opinii”
Sandomierski	15	stała prenumerata
Opatowski	25	prenumerata i sprzedaż uliczna
Miechowski	14	wysyłane bezpłatnie z redakcji
Włoszczowski	44	wysyłane bezpłatnie z redakcji
Opoczyński	6	stała prenumerata
Pińczowski	41	stała prenumerata
Jędrzejowski	22	prenumerata i sprzedaż uliczna
Stopnicki	16	wysyłane bezpłatnie z redakcji
Konecki	24	stała prenumerata
Koziński	17	brak danych

Źródło: WAP Kielce, UWK — I, sygn. 2997.

Łącznie w listopadzie 1927 r. rozprowadzono w wymienionych tu powiatach tylko 224 egzemplarze „Opinii”, z czego 150 — poprzez prenumeratę i sprzedaż uliczną, a 74 egzemplarze wysłano bezpłatnie z redakcji, co stanowiło 33% kolportowanej w terenie gazety. „Opinia” nie cieszyła się więc zbyt dużą popularnością. Starosta sandomierski uważał, że aby zwiększyć poczytność tego dziennika, powinno się go rozsyłać bezpłatnie przez dłuższy okres⁴. A starosta kielecki informował wojewodę, że „[...] pismo nie może istnieć bez subsydiów. Stan ekonomiczny wydawnictwa jest słaby. Nakład ok. 2000 egz. Rozpowszechniane w drodze przeważnie bezpłatnej wysyłki. We wszystkich ośrodkach województwa sprzedaż uliczna słaba. Poczytność na razie nie sięga poza zdecydowanych sympatyków ideologii Rządu. Widoki rozwoju uzależnione od odpowiedniej reorganizacji pisma”⁵.

Reorganizacja nastąpiła w 1928 r., ale jeszcze wcześniej — bo w listopadzie 1927 r. — starosta konecki wysunął propozycję połączenia wychodzącej w Ostrowcu „Kroniki Ostrowieckiej” z „Opinią”. Podjęto

³ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3003.

⁴ Tamże, sygn. 2997.

⁵ Tamże.

nawet w tej sprawie pertraktacje, które jednak nie doprowadziły do połączenia obu pism. Negatywny wynik rozmów był prawdopodobnie spowodowany brakiem odpowiednich funduszy ⁶.

Pod koniec 1927 r. Tadeusz Jackowski ustąpił z funkcji redaktora odpowiedzialnego „Opinii” i zaczął współredagować „Cyrulika Kieleckiego” (z H. Głowanią i M. Morycińskim). W 1928 r. kierownictwo „Opinii” objął Antoni Stankiewicz. Od tego czasu pismo ukazywało się codziennie (w 1927 r. — trzy razy w tygodniu), w nakładzie 6000 egz.⁷ Tak wysoki nakład „Opinii” związany był z kampanią wyborczą. Od pierwszych dni stycznia 1928 r. aż do dnia wyborów do sejmu i senatu na łamach dziennika zamieszczano wiadomości związane z wyborami. Informacje te, publikowane w każdym numerze pod stałym tytułem „Na froncie wyborczym”, dotyczyły wydarzeń krajowych i lokalnych. Język owych publikacji nie był zbyt wyszukany; często wykpiwano i ośmieszano przeciwników politycznych: „Imci Pan Maciejewski trefniś Króla Jegomości zaniemówił. Mężowie zaufania stronnictwa monarchistycznego i członkowie zgromadzili się pod wodzą podpory nieistniejącego tronu — p. Maciejewskiego [...]. Niemilknące entuzjastyczne okrzyki ku czci Marszałka tak zdetonowały p. Maciejewskiego, że nie otworzywszy nawet zebrania — tylnymi drzwiami umknął z lokalu, nie wypowiedziawszy nawet słowa. Wtedy dopiero zebrani rozpoczęli obrady, deklarując się bez zastrzeżeń do Bloku Współpracy z Rządem i poparcia głosami Listy NR 1” ⁸.

Uczestnictwo w prorządowej kampanii wyborczej, przekonywanie czytelników, że należy poprzeć listę nr 1, czyli spełnić „patriotyczny obowiązek”, oraz „gnębienie” przeciwników politycznych — oto zadanie, jakie stawiała sobie „Opinia”.

„Opinia” jako dziennik prorządowy informowała również swoich czytelników o powstaniu nowych pism lub o zmianie orientacji politycznej gazet już istniejących. Tuż przed wyborami 1928 r. „Opinia”, powołując się na „Gazetę Poranną”, informowała: „Kompletne bankructwo endecji. Naga prawda wypowiedziana przez jednego z długoletnich wodzów ZLN. »Gazeta Poranna« pisze: »Związek Ludowo-Narodowy przestał być ramami organizacyjnymi zdolnymi pomieścić obóz narodowy w Polsce, zaprzepaścił gwarancję zaspokojenia aspiracji tego obozu i zapewnienia mu należnego w Państwie stanowiska«. Zdania te potwierdzają kompletny upadek endecji” ⁹.

W walce przedwyborczej, toczącej się na łamach prasy, przeciwników politycznych i przedstawiano i w taki sposób: „Jeden z czołowych

⁶ Tamże.

⁷ „Opinia. Niezależny dziennik demokratyczny”, 1928, nr 18.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, nr 44.

kandydatów listy nr 24 Witold książę Czartoryski oskarżony o nadużycia i roztrwonienie majątku narodowego”¹⁰.

Kampania wyborcza bardzo nasiliła się od pierwszych dni marca. „Opinia” zamieszczała mnóstwo wiadomości politycznych związanych z wyborami marcowymi 1928 r. Pierwsze kolumny wszystkich marcowych numerów dziennika wypełnione były tytułami usiłującymi zwrócić uwagę czytelników na sprawy związane z wyborami. Były to hasła-slogany afirmujące obóz prorządowy.

Już od drugiego kwartału 1928 r. (po wyborach marcowych) „Opinia” zaczęła ukazywać się w zmniejszonym nakładzie. Stankiewicz w sprawozdaniu wysłanym do starosty kieleckiego pisał, że minimalny nakład dziennika wynosił wówczas 1700 egz., a maksymalny — 2000, natomiast w trzecim kwartale odpowiednio — 2100 i 2500 egz.¹¹

„Opinia” redagowana przez A. Stankiewicza ukazywała się w małym formacie, o objętości czterech kolumn. Zdarzały się również numery 6-stronicowe, przy czym stronicie 5 i 6 wypełnione były reklamami i ogłoszeniami różnego rodzaju¹².

Cena jednego egzemplarza „Opinii” wynosiła 15 gr. Ceny ogłoszeń kształtowały się na poziomie średniej krajowej, choć w porównaniu z niektórymi dziennikami centralnymi były nieco wyższe.

Układ „Opinii” był działowy. Zawierała ona stałe rubryki poświęcone wiadomościom międzynarodowym (informacje agencyjne, korespondencje, komentarze i artykuły publicystyczne) i krajowym (w marcowych numerach „Opinii” — już po wyborach — tematem głównym były uroczystości i różnego rodzaju imprezy związane z imieninami Józefa Piłsudskiego).

Na łamach „Opinii” nie brakowało inseratów reklamujących samo pismo. Antoni Stankiewicz stosował różne metody dla zapewnienia popularności „Opinii” wśród różnych grup społecznych, m.in. zamieszczał w gazecie zniżkowe kupony do kieleckich „kino-teatrów”, upoważniające ich okazicieli do nabycia tańszego o 25% biletu na seans filmowy. Ponadto od przełomu kwietnia i maja 1928 r. na łamach „Opinii” drukowane były recenzje (oceny) filmów emitowanych w kieleckich kinach. Była to niejako odpowiedź redakcji na prośbę czytelników zwracających się do „Opinii” po fachową ocenę wyświetlanych filmów. Wprowadzenie recenzji filmów na łamy tak uzasadniali redaktorzy: „Przypuszczamy, że zdoła się w ten sposób uchronić publiczność od wyrzucania pieniędzy na marne. Ocenę naszą opierać będziemy na fachowych pismach filmowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych”¹³.

¹⁰ Tamże, nr 45.

¹¹ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3003.

¹² „Opinia”, 1928, nr 110.

¹³ Tamże, nr 87.

Oprócz wiadomości politycznych i ogólnoinformacyjnych, społecznych i gospodarczych drukowano w „Opinii” również powieść w odcinkach, drobne utwory kieleckich twórców¹⁴, czasem także literackie próbkę młodzieży szkolnej i, oczywiście, wiadomości lokalne dotyczące życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. „Opinia” starała się uczestniczyć w życiu miasta. Propagowała cenne idee społeczne. Np. w nr. 60 z 18 marca 1928 r. zamieszczono apel do społeczeństwa o pomoc w budowie „Zakładu leczniczo-wychowawczego im. ś.p. wojewody Ignacego Manteuffla dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie”. Redakcja „Opinii” obok wysokości zebranej sumy podawała także nazwiska prywatnych ofiarodawców.

Innym przykładem uczestniczenia w życiu miasta było przekazywanie przez redaktorów, wydawców i drukarzy „Opinii” pewnych kwot pieniężnych na cele społeczne; wydawanie co pewien czas monotematycznych numerów (np. nr 121 z 3 czerwca 1928 r. poświęcony był w całości ziemiaństwu województwa kieleckiego).

Na różne okazje A. Stankiewicz przygotowywał wydania specjalne, w dużym nakładzie („20 000 egz. »Opinii« ozdobnej i powiększonej przygotowujemy dla naszych prenumeratorów na całym terenie województwa kieleckiego, na Święta Wielkiejnocy”¹⁵).

W maju 1928 r. redakcja „Opinii” poinformowała swoich czytelników, że „ze względu na przeprowadzaną gruntowną reorganizację wydawnictwa, pismo nasze na okres przejściowy pojawiać się będzie w zmienionej szacie zewnętrznej. Po dokonaniu zapoczątkowanych zmian poczynimy wydawać »Opinię« w zwiększonym do 6-ciu stron formacie. Reorganizacja wydawnictwa obejmuje zarówno stronę administracyjno-techniczną jak i redakcyjną pisma. Przypuszczamy, że usiłowania nasze przedsiębrane w celu podniesienia wartości pisma znajdą zrozumienie u szerokiego ogółu naszych czytelników”¹⁶. W tym samym numerze zamieszczono sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego — wydawcy „Opinii”. Zgromadzenie miało stworzyć podstawy do dalszego rozwoju pisma. Prawdopodobnie chodziło tu przede wszystkim o finanse. Ustalono budżet na rok 1928 (w wysokości 44 197 zł) i jednocześnie upoważniono zarząd Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego do zaciągania pożyczki do ogólnej sumy 30 000 zł¹⁷.

Do połowy kwietnia 1928 r. „Opinia” drukowana była przez Jana Łęskiego, natomiast od 29 kwietnia (począwszy od nr. 94) składano ją w „Drukarni i litografii St. Święckiego”, prowadzonej przez Włodzimierza Święckiego. Drukarnia ta należała do najstarszych istniejących w Kiel-

¹⁴ Tamże, nr 247; w tym numerze publikowano utwory liryczne Bronisławy Ostrowskiej.

¹⁵ Tamże, nr 64.

¹⁶ Tamże, nr 98.

¹⁷ Tamże, nr 98.

cach — powstała w 1887 r.¹⁸ Wiąże się z nią zdarzenie, które miało miejsce w nocy z 29 na 30 lipca 1928 r. Nieznani sprawcy weszli do drukarni i porozrzucali czcionki przygotowane do druku „Opinii”, nie naruszając przy tym innych. „Opinia” — jako organ prorzadowy — otoczona była szczególną opieką władz miejskich. Natychmiast więc wszczęto dochodzenie. O dokonanie tego czynu podejrzewano byłych pracowników „Opinii”, którzy zostali zwolnieni. Jednak prowadzone w tej sprawie śledztwo nie ustaliło winnych¹⁹.

We wrześniu 1928 r. „Opinia” wchłonęła pismo „Ziemia Radomska” i od nr. 205 zaczęła ukazywać się z podtytułem „Ziemia Radomska. Niezależny Regionalny Dziennik Demokratyczny Województwa Kieleckiego”. Rok 1928 był chyba najlepszym okresem dla „Opinii”: była redagowana żywo, ciekawie, miała interesujący układ graficzny (wyróżnione tłustym drukiem i wielkością czcionek tytuły), zyskiwała nowych czytelników (choć nie ze wszystkich grup społecznych), rozchodziła się w dużym nakładzie, nie pomijano jej przy rozdzielaniu dotacji. Poza tym miała pierwszeństwo w dostępie do informacji dotyczących wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego województwa i miasta, dostarczanych prasie lokalnej przez Referat Prasowy, utworzony w październiku 1928 r. w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach²⁰.

Warto tu wspomnieć też, że właśnie powodzenie „Opinii” w 1928 r. przyczyniło się do czasowego upadku jej rywalki — „Gazety Kieleckiej”. Kłopoty tejsze zaczęły się już 29 lutego, kiedy to nie ukazał się kolejny numer „Gazety Kieleckiej” z powodu trudności finansowych²¹.

Antoni Stankiewicz był redaktorem odpowiedzialnym „Opinii” do 1929 r. W marcu tego roku złożył u starosty kieleckiego deklarację o wydawaniu nowego pisma „Opinia Niezależna”, której miał być wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym. Pismo to miało ukazywać się 1—2 razy w tygodniu. Miał to być „demokratyczny organ województwa kieleckiego, stojący na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego”, zajmujący się

¹⁸ *Almanach...*, s. 14.

¹⁹ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 2992.

²⁰ Tamże, sygn. 2992.

²¹ W kwietniu „Opinia” pisała: „[...] »Gazeta Kielecka« zamknęła swoją drukarnię, zwolniła personel drukarski i drukuje się w »Expressie Częstochowskim« w Częstochowie, wychodząc pod redakcją naczelnego redaktora P. Izaaka Siemiatyckiego. Do drukowania »Gazety Kieleckiej« używa się w Częstochowie częściowo czcionek b. Kieleckiej Spółki Wydawniczej z ogr. odp., co pozwala wydawcom na umieszczanie dawnej firmy na ostatniej stronie pisma. [...] W końcu skromne zapytanie: jak to teraz będzie z przyjmowaniem rozbitków z »Opinii« i kto jest w danym razie »żywym trupem« — »Opinia« rozbudowująca konsekwentnie swe wydawnictwo, czy też leciwa nasza konkurentka? Gdybyśmy chcieli być złośliwi, to moglibyśmy wypisać podobny elaborat do ogłoszonego w swoim czasie przez »Gazetę Kielecką«, tylko że za temat musielibyśmy wziąć nie »trupą żywego« a trupa, który począł się już rozkładać” („Opinia”, 1928, nr 74).

tematyką regionalną. Pierwszy numer tego nowego czasopisma ilustrowanego miał ukazać się z datą 3 marca 1929 r., ale — jak stwierdzał starosta kielecki — do dnia 5 marca pismo nie ukazało się²².

Stankiewicz, po odejściu z „Opinii” i po nie udanych próbach założenia nowego pisma, opuścił Kielce. I już w tym samym roku w Częstochowie ukazywać się zaczął „Kurier Częstochowski”, którego redaktorem był właśnie Antoni Stankiewicz — sekretarz wojewódzki BBWR²³.

Po Stankiewiczzu redakcję „Opinii” objął na krótko Marian Toporowski (w czerwcu 1929 r.), kielczanin, który przybył z Warszawy. „Powierzenie redakcji M. Toporowskiemu — pisał M. Adamczyk — było zabiegiem taktycznym BBWR wobec zapowiedzianych na 1930 r. wyborów do izb parlamentarnych. Rodzina Toporowskich była w Kielcach znana z lewicowych poglądów, więc BBWR, aby uzyskać w przyszłych wyborach przedstawicieli tego kierunku dla sanacji, przekazało redakcję w ręce jej członka. M. Toporowski zorientował się, że firmuje, a nie kieruje pismem, dlatego odszedł z redakcji²⁴.

W październiku 1929 r. na redaktora odpowiedzialnego „Opinii” powołano Witolda Mężnickiego, który pełnił tę funkcję już do końca istnienia dziennika. Od października 1929 r. „Opinia” zaczęła ukazywać się ze zmienioną winietą i podtytułem „Dziennik Demokratyczny Województwa Kieleckiego”. Ten podtytuł przetrwał do 21 grudnia 1929 r., kiedy to zmieniono go na „Gazetę Województwa Kieleckiego”. W trzecim roku istnienia pisma (za redakcji Mężnickiego) pojawiły się nowe działy: „Opinia — komentarz” i „Opinie”. Komentowano w nich najważniejsze wydarzenia zagraniczne i krajowe. Zdarzały się również numery monotematyczne, np. numer 249 z dnia 31 października 1929 r. poświęcony był w całości problematyce oszczędzania.

W styczniu 1930 r. powiększono format dziennika (4 kolumny sześciospaltowe) i w tej postaci „Opinia” przetrwała do końca swego istnienia. Zmieniono również miejsce drukowania dziennika. Od października 1929 r. składano go w drukarni „Kieleckiej Spółki Wydawniczej z ogr. odp.” (Drukarnia ta założona została w 1905 r.²⁵).

Do końca stycznia 1930 r. z Witoldem Mężnickim współpracował Adam Uziębło, który przed przybyciem do Kielc współredagował warszawski „Nowy Kurier Polski”²⁶. 4 lutego na miejsce Uziębły mianowano Zygmunta Kamieńskiego, który pełnił funkcje redaktora i administratora „Opinii”²⁷. Dziennik redagowany przez Mężnickiego i Kamień-

²² WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3004.

²³ Tamże, sygn. 2998.

²⁴ M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny. Tradycje i współczesność*, Warszawa 1987, s. 81.

²⁵ *Almanach...*, s. 14.

²⁶ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 65.

²⁷ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 2998.

skiego ukazywał się 25 razy w miesiącu, posiadał redakcje w Kielcach (ul. Sienkiewicza 15) i w Radomiu (ul. Żeromskiego 41). „Opinia”, której wydawcą był Spółdzielczy Instytut Wydawniczy Spółdzielnia Handlowa, była pismem politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim o charakterze regionalnym²⁸. „Opinia” w czwartym roku swego istnienia miała stałe działy. Pierwsza strona pisma zawierała wiadomości międzynarodowe i najważniejsze krajowe, na drugiej stronie zamieszczano pozostałe wieści z kraju, trzecia przeznaczona była na informacje kieleckie i radomskie, natomiast czwartą stronę wypełniały ogłoszenia, reklamy, powieść w odcinkach, „Życie gospodarcze”, przemiennie z „Wiadomościami ze sportu”, oraz „Program radiowy”. Od 1930 r. zamieszczano w dzienniku dodatki o charakterze zawodowym, np. „Sprawy rolnicze” — redagowane przez inż. Krasieńskiego, czy „Sprawy rzemieślnicze” pod redakcją Axentowicza.

Na początku 1930 r. starosta kielecki tak charakteryzował „Opinię” jako organ regionalny: „[...] pismo pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Przynależność partyjna: BBWR, popiera rząd, sfera wpływów politycznych: posiada wpływ wśród inteligencji miasta Kielc i Radomia oraz mniejszych miast województwa kieleckiego, ciężących do powyższych miejscowości jako ośrodków gospodarczych i kulturalnych. Na wsi wpływów nie posiada. Ilość faktycznego nakładu — 1600 egz., cena sprzedaży wydawnictwa — 15 gr, prenumerata miesięczna — 3,50 zł, kontakty finansowe: pismo finansowane jest przez udziałowców rekrutujących się z członków i sympatyków BBWR”²⁹.

2 lutego 1930 r. redakcja „Opinii” poinformowała czytelników, że z powodu zatargu między pracownikami drukarni a zarządem Kieleckiej Spółki Wydawniczej pismo nie będzie mogło ukazać się w niedzielę (23 lutego) i we wtorek (25 lutego)³⁰.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, sygn. 2998.

³⁰ Jednocześnie zamieszczono na łamach dziennika następujący komentarz: „Musimy »Słowu« sprawić przykrość. Mamy nadzieję, że zarówno protektorzy, jak i wydawcy »Słowa« nie wyłączając jego redaktorów wybaczą nam, że mimo ich najskrytszych i najgorętszych życzeń »Opinia« nie zamknęła »interesu« na patyk — jeno wychodzi i wychodzić będzie. Dwudniowa przerwa w ukazywaniu się pisma — spowodowana zatargiem personelu zecerskiego z zarządem drukarni — nie mogła być uważana przez nikogo jako zamknięcie pisma. Tylko bujna wyobraźnia redaktorów »Słowa« i ich pobożne życzenia mogły im nasunąć takie wnioski. Musimy tedy zaznaczyć i wyraźnie podkreślić: »Opinia« nie likwiduje się, ale rozwija i dalej rozwijać będzie. Mimo trudności technicznych, mimo niesprzyjających warunków, rozwój pisma stale idzie naprzód i jest to dla nas zachętą do dalszej wytężonej pracy, aby spełnić to zadanie, jakie przed nami stawia konieczność pracy nad wzmoczeniem potęgi państwa. W tych naszych wysiłkach nie osłabią naszej energii ani złośliwości »Słowa« ani jego zjadliwości. Na posterunku trwamy i trwać będziemy” („Opinia”, 1930, nr 45).

Dziennik „Opinia” przetrwał jeszcze tylko niecałe trzy miesiące. 16 kwietnia 1930 r. wojewoda kielecki w raporcie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doniósł, że w tym właśnie dniu „Opinia” została zawieszona przez redakcję w związku z zamierzoną reorganizacją pisma³¹. Jednakże żadnej reorganizacji już nie było. Pismo upadło.

Po zlikwidowaniu „Opinii” Witold Mężnicki opuścił Kielce i przeniósł się na Pomorze, gdzie od 1936 r. sprawował funkcję redaktora naczelnego organu prorządowego „Dzień Pomorski”³². Natomiast Zygmunt Kamiński po opuszczeniu „Opinii” został w latach 1932—1933 redaktorem „Nowego Czasu Kieleckiego”, pisma znajdującego się pod polityczną kuratelą Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR³³.

„Opinia” była jedynym „poważnym” dziennikiem prorządowym, wychodzącym na Kielecczyźnie w latach 1927—1930³⁴. Z tego względu pismo otrzymywało dotacje z MSW. Były to środki przeznaczone właśnie na akcję prasową związaną z wyborami. W 1928 r. wojewoda kielecki otrzymał telefonogram z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby: „[...] w sprawie subwencji zgłosił się [...] w Wydziale Politycznym Ministerstwa należycie uppełnomocniony zastępca wydawnictwa »Opinia«”³⁵. Już 4 stycznia 1928 r. wojewoda kielecki otrzymał z MSW 21 000 zł z przeznaczeniem na akcję prasową związaną z wyborami 1928 r.³⁶ Subwencje z Ministerstwa były jednym z rodzajów pomocy finansowej, udzielanej przez obóz rządzący pismom prorządowym. Innym sposobem popierania działalności tych pism było kierowanie wszelkiego rodzaju płatnych ogłoszeń władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych na łamy sanacyjnych dzienników³⁷.

³¹ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 2999.

³² A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 175. Zob. też W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1987, s. 173, 175, 178, 366.

³³ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*, Warszawa—Łódź, 1982, s. 331.

³⁴ WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3004.

³⁵ Tamże, sygn. 2992.

³⁶ A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926—1939). Studium techniki władzy*, Warszawa 1987, s. 278.

³⁷ W 1929 r. wojewoda kielecki polecił wszystkim starostom, by: „[...] zechcieli w swym zakresie i w granicach swych uprawnień spowodować w miarę możliwości [...], by poważniejsze zakłady prywatne i instytucje społeczne, tym bardziej zaś urzędy państwowe i samorządowe terenu powiatu, kierowały płatne swe ogłoszenia do »Opinii«. Następnie mają panowie starostowie możliwość wpłynięcia na liczne na terenie województwa kredytowe, spółdzielcze i gospodarcze instytucje i przedsiębiorstwa samorządowe [...] w kierunku szerszego stosowania ogłoszeń w »Opinii« mając przy tym na uwadze i tę okoliczność, iż wymieniony dziennik, abstrahując już od pobudek natury moralnej, daje rękojmię celowości reklamy na jego łamach ze względu na swój stosunkowo wysoki nakład i szerokie rozpowszechnienie (WAP Kielce, UWK — I, sygn. 3004).

W „Opinii” zamieszczały swe ogłoszenia m.in. Zakłady Przemysłowe „Chęciny”, Elektrownia w Kielcach, Zakłady Przemysłowo-Drzewne „Henryków”, Magistrat m. Kielc, Fabryka Ceramiczna „Janinów” z Sędziszowa, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Sosnowcu, Ostrowcu oraz Ekspozytury w Końskich i Zawierciu oraz innych firm państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Ale monopolistą w zamieszczaniu ogłoszeń w wydawnictwach, w tym także w „Opinii”, była Polska Agencja Telegraficzna. Zakres jej działalności, obok innych zadań, obejmował również „[...] zamieszczanie płatnych ogłoszeń we własnych biuletynach i wydawnictwach, pośredniczenie w zamieszczaniu ich w prasie lub innych ośrodkach reklamy, przeprowadzanie akcji reklamowych i propagandowych przy pomocy wszelkich środków służących do tego celu. [...] PAT posiada wyłączne prawo pośrednictwa w zakresie przekazywania prasie [...] wszelkich płatnych ogłoszeń i reklam urzędów, instytucji i nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych”³⁸. Z pośrednictwa PAT w tym zakresie w latach 1928—1929 skorzystały ogółem 524 wydawnictwa (ok. 1/4 prasy polskiej), którym za druk urzędowych ogłoszeń zapłacono łącznie ok. 1,9 mln zł³⁹.

Wśród tej grupy pism znajdowała się również „Opinia”. Ale wszystkie te dotacje finansowe umożliwiały tylko czasowe przetrwanie „Opinii”, nie mogły być jednak skuteczne przez dłuższy okres. Kiedy więc subwencje zaczęły być coraz mniejsze, kiedy coraz mniej płatnych ogłoszeń kierowano do dziennika, pismo zaczęło stopniowo podupadać. Zmniejszała się jego popularność, traciło powoli czytelników, aż nadszedł moment, gdy trzeba go było zlikwidować. Samo finansować się nie mogło.

Innej jeszcze przyczyny upadku „Opinii” (obok finansowej) należy chyba szukać w treści dziennika. „Opinia” od momentu powstania miała wszelkie warunki, by stać się prawdziwym organem regionalnym, służącym przede wszystkim miejscowemu społeczeństwu. Należy wprawdzie pamiętać, jaki był główny cel jej założenia (kampania wyborcza — akcja prasowa rządu po przewrocie majowym), ale były to przecież sprawy istotne dla całego narodu — dla mieszkańców Kielc również. Społeczeństwo autentycznie pasjonowało się wyborami. „Opinia” w czasie walki przedwyborczej i w okresie samych wyborów spełniła swe zadanie. I po zakończeniu tego „gorącego” okresu mogła powrócić do spraw lokalnych, co zresztą czyniła, ale w coraz mniejszym stopniu.

Poza krzewieniem haseł związanych z ruchem regionalistycznym wydawcy „Opinii” starali się tak dobierać materiały publikowane w „Opinii”, aby zapewnić gazecie jak największą liczbę odbiorców i by każdy

³⁸ A. Notkowski: *Prasa w systemie...*, s. 243—244.

³⁹ *Tamże*, s. 258.

czytelnik znalazł na jej łamach coś interesującego dla siebie. Chodziło tu przede wszystkim o problemy związane z życiem miasta. I taki właśnie kierunek — wydaje się — mógł zapewnić „Opinii” (tak było w pewnych okresach jej istnienia, np. w 1928 r.) popularność wśród społeczeństwa kieleckiego. Jednakże „Opinia” w następnych latach ukazywania się zaczęła coraz bardziej oddalać się od spraw regionalnych na rzecz tematyki politycznej (nie zawsze w dobrym stylu). Być może właśnie ta przewaga treści politycznych nad problemami lokalnymi, a także konkurencja wielkomięskiej prasy sensacyjnej, napływającej do Kielc, oraz skurczenie się rynku czytelniczego w warunkach wielkiego kryzysu, były przyczyną ograniczenia zasięgu społecznego gazety i stopniowego spadku liczby prenumeratorów. To wszystko, a także sprawy finansowe — najważniejsze chyba dla funkcjonowania tego rodzaju dziennika — doprowadziło do upadku „Opinii”.